

MACIERZYŃSTWO JAKO WARTOŚĆ W KONTEKŚCIE PRZEMIAN SPOŁECZNYCH

ZOFIA GAWLINA

ABSTRACT. Gawlina Zofia, *Macierzyństwo jako wartość w kontekście przemian społecznych* (Maternity as value in the context of social transformations). *Blaski i cienie życia rodzinnego. Roczniki Socjologii Rodziny*, XV, Poznań 2003. Adam Mickiewicz University Press, pp. 33-45. ISBN 83-232-1321-6, ISSN 0867-2059. Text in Polish with a summary in English.

Zofia Gawlina, Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego (Institute of Pedagogical Jagiellon's University), ul. Batorego 12, 31-135 Kraków, Poland.

Rodzina jako sposób życia codziennego ludzi i jako instytucja społeczna postrzegana jest najczęściej w kategoriach wartości wysoko cenionej i, jak dotąd, niezastąpionej. Jej fenomen polega na tym, że będąc subsystemem społecznym, wykazuje tendencje do homeostazy i w procesie tym ciągle poszukuje optymalnych powiązań z innymi strukturami społecznymi, tworząc wraz z nimi względnie spójny makrosystem społeczny. Zależności w tym układzie mają charakter dwukierunkowy. „Realizowany sposób życia w rodzinie jest konsekwencją internalizacji i ciągłego przetransponowywania systemu norm i wartości, będących elementami systemu normatywnego społeczeństwa, systemu kulturowego danego miejsca i czasu oraz tradycji kulturowej przekazywanej w procesie socjalizacji”¹.

Istota tego procesu dokonuje się w toku realizacji indywidualnych i wspólnych potrzeb egzystencjalnych we współdziałaniu ludzi – członków rodziny, co stanowi płaszczyznę wypracowywania zasad określających standardy członkostwa we wspólnocie rodzinnej. Margines swobody w ustalaniu zasad współdziałania pomiędzy członkami rodziny jest dość znaczny, zwłaszcza w społeczeństwach nowoczesnych, jednakże sposób pełnienia niektórych ról podlega kontroli społecznej. W systemie normatywnym społeczeństwa funkcjonują standardy ról rodzinnych, określające wzajemne powinności członków rodziny, przede wszystkim w obrębie rodziny pochodzenia i rodziny prokreacji. Dotyczy to zwłaszcza powinności rodziców wobec dzieci. Z tego punktu widzenia rozpatrywane są nie tylko ich działania

¹ W. Wrzesień, A. Żurek, *Wzory współzależności pomiędzy jednostką a rodziną*, [w:] „Roczniki Socjologii Rodziny”, red. Z. Tyszcza, Tom XI, Poznań 1999.

skierowane bezpośrednio na zabezpieczanie potrzeb rozwojowych dzieci, ale także wszelkie przejawy ich aktywności pozarodzinnej, indywidualne aspiracje i realizowane modele karier zawodowych. Szczególna wrażliwość społeczna skierowana jest od dawna na rolę kobiety – matki.

SPOŁECZNY NAKAZ MACIERZYŃSTWA A PRZEMIANY SPOŁECZNO-EKONOMICZNE

W społeczeństwach różnych kręgów kulturowych ugruntowało się przekonanie, że macierzyństwo jest powołaniem każdej kobiety – jest jej podstawową rolą biologiczną i społeczną. Na tej podstawie oczekuje się od wszystkich kobiet, niezależnie od ich indywidualnych predyspozycji, pragnień i aspiracji, aby aktywnie uczestniczyły w reprodukowaniu gatunku ludzkiego, gdyż do tej roli wyznaczyła je sama natura. Jeśli kobieta czynić tego nie może lub nie chce pomawiana jest o egoizm. Macierzyństwo jest więc traktowane jako „jedyna kariera będąca kobiecym monopolem”, z której rezygnować nie wolno².

Predyspozycje biologiczne kobiety, odpowiednio uzasadnione przez instytucje społeczne, stały się przesłanką do upowszechnienia „nakazu macierzyństwa”, z którego dla każdej normalnej kobiety wynika powinność rodzenia dzieci, otaczania ich opieką i zapewnienia dobrego wychowania³. W wielu społeczeństwach liczba dzieci urodzonych przez kobietę jest miernikiem jej statusu społecznego, przy czym macierzyństwo biologiczne jest cenniejsze niż macierzyństwo społeczne, tj. oparte na adopcji⁴. Kobiety, które nie mogą zrealizować społecznie wyznaczonego scenariusza aktywności życiowej czują się niepełnowartościowe, niezależnie od osiągnięć uzyskiwanych w innych obszarach działania.

Społeczny „nakaz macierzyństwa” od wieków przekazywany jest młodym pokoleniom w ramach socjalizacji rodzinnej oraz poprzez pouczenia ze strony licznych instytucji, w tym zwłaszcza Kościoła. Presja jest tym silniejsza, im bardziej procesy demograficzne współczesnego świata wykazują tendencję do zawężonej reprodukcji gatunku ludzkiego.

² N. Recwes, *Womankind. Beyond the Stereotypes*, Aldine Publishing Company, New York 1982, s. 56.

³ B. Budrowska, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wrocław 2000, s. 13-25.

⁴ Na podstawie licznych badań psychologicznych i pedagogicznych przyjmuje się, że rodzina naturalna, której podstawę stanowi związek małżeński i macierzyństwo biologiczne, jest najbardziej korzystnym środowiskiem rozwoju dziecka, gdyż relacje pomiędzy matką i dzieckiem są tu oparte na wrodzonym instynkcie, który wyposaża kobiety w specyficzną zdolność do rozpoznawania i zaspokajania jego potrzeb, zwłaszcza w najwcześniejszym okresie życia, kiedy samo jeszcze nie potrafi ich wyrazić. Dla przebiegu i rezultatów rodzinnej socjalizacji ważna jest również jakość wzorców osobowych rodziców; kobiety nie mające możliwości urodzenia dziecka cechuje przeważnie obniżona samoocena, która nie ulega poprawie pomimo społecznego matkowania. Por. m.in. M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973, s. 164-165; K. Mills, *Mamusiu, gdzie jesteś, czyli o trudnych wyborach współczesnej kobiety*, Warszawa 1994, s. 55; B. Budrowska, op. cit.

„Historyczny proces przemian w reprodukcji ludności, którego istotą jest stopniowe przechodzenie od równowagi demograficznej typu naturalnego do stanu równowagi typu kontrolowanego”, zwany demograficzną modernizacją lub przejściem demograficznym, w krajach Europy Zachodniej został zapoczątkowany na przełomie XVIII-XIX wieku, natomiast na terenie Europy Środkowo-Wschodniej pod koniec XIX i w 1. połowie XX wieku⁵. Wyrazem tych zmian są przeobrażenia w podstawowych strukturach społecznych i procesach demograficznych, dokonujące się w kilku fazach. Czynnikiem uruchamiającym proces modernizacji jest spadek zgonów, co wpływa na zwiększenie się przyrostu naturalnego w początkowej fazie, wysoki przyrost naturalny w fazie środkowej (nazywany też eksplozją demograficzną) powodujący okresowe przyspieszenie wzrostu liczby ludności, po którym następuje stopniowe zmniejszanie się przyrostu w końcowych fazach tego procesu, z tendencją do jego stabilizacji na poziomie prostej zastępowalności pokoleń⁶.

Z analiz procesów demograficznych w przestrzeni ostatnich dziesięcioleci wynika, że poziom reprodukcji społecznej w wielu krajach europejskich nie gwarantuje ciągłości zastępowalności pokoleń, a jej przebieg i rezultaty zależą nie tylko od splotu czynników demograficznych, lecz w coraz większym stopniu od przemian dokonujących się w sferze świadomości społecznej. Najbardziej wyrazistym ich przejawem są przeobrażenia w społecznym systemie wartości, na którego kształt ogromny wpływ wywierają szerzące się współcześnie idee demokratyzmu i wolności. W indywidualnych systemach wartości poszczególnych jednostek dość powszechnie przekładają się one na wzmożone zapotrzebowanie na osobistą autonomię i możliwość samorealizacji, bez obietnic i odraczania, lecz urzeczywistnianą w życiu codziennym i od zaraz. Nie dla wszystkich dostępne są wyżyny działalności twórczej, natomiast stosunkowo łatwo można osiągnąć satysfakcję poprzez konsumowanie różnych dóbr. Sprzyja temu sytuacja na rynku towarów i usług – dawniej dokuczał ludziom brak podaży, obecnie większości brakuje środków odpowiednich do rosnących potrzeb, pobudzanych zwiększoną podażą i natarczywą reklamą; gdy trzeba z czegoś zrezygnować, często rezygnuje się z kolejnego dziecka.

Tak oto dziecko, które stosunkowo niedawno zyskało upodmiotowienie (w wyniku uwolnienia od funkcji produkcyjnej), od nowa, choć inaczej, zaczyna być traktowane instrumentalnie, staje się bowiem dobrem konkurencyjnym w stosunku do innych dóbr konsumpcyjnych, a często także przeszkodą utrudniającą rodzicom, zwłaszcza wysoko wykształconym, samorealizację i aktywne uczestnictwo w świecie postrzeganym jako układ wielorakich możliwości. Wprawdzie nadal jest ono uznawane za wartość autoteliczną, ale jednocześnie nie zostało wyłączone ze świata konsumpcji. Widać to szczególnie wyraźnie w społeczeństwach zamożniejszych, gdzie wokół potrzeb dziecka rozwija się wiele dziedzin produkcji oferujących m.in.

⁵ S. Wierzechosławski, *Rodzina w okresie transformacji demograficznej i społeczno-ekonomicznej*, [w:] P. Kryczka (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Lublin 1997, s. 66.

⁶ Tamże, s. 67.

atrakcyjne zabawki, odzież, odżywki, sprzęt sportowy, książki, komputery itp., co powoduje wzrost kosztów dóbr konsumowanych przez dzieci, głównie w tych rodzinach, które starają się zapewnić swemu dziecku optymalne warunki rozwoju.

W interpretacji tego zjawiska G. S. Becker posłużył się określeniem „jakość dziecka”. Autor ten zauważa, że podnoszący się standard życia wymusza na młodym pokoleniu rodziców „produkowanie” dzieci wyższej jakości, tj. dobrze przystosowanych do poziomu współczesnej cywilizacji i wykształconych odpowiednio do jej wymagań, gdyż tylko takie jednostki potrafią osiągnąć sukces w świecie wysoko rozwiniętych technologii i bardzo wyspecjalizowanego podziału pracy⁷. Tak więc troska rodziców o odpowiednią jakość potomstwa stawia ich wobec podwójnie trudnego wyboru – pomiędzy ilością a jakością dzieci, a także pomiędzy dobrem dziecka a jakością swego życia.

Zauważalny w ostatnich dekadach przyspieszony spadek dzietności można więc uznać za formę przystosowania się rodzin do nowych warunków społeczno-ekonomicznych. Proces ten, zwany „nuklearyzacją” rodziny jest postrzegany przez niektórych demografów jako etap poprzedzający dalszą dezintegrację form życia rodzinnego, zmierzającą w kierunku upowszechnienia się różnego rodzaju wspólnot konsensualnych⁸. Hipotezy te z kolei inspirują innych uczonych, zwłaszcza z kręgów kultury chrześcijańskiej, do formułowania koncepcji opozycyjnych. W konsekwencji wzrasta się rozwój ideologii prorodzinnych, z którymi związane są nadzieje na ukształtowanie świadomości społecznej w taki sposób, aby możliwe było powstrzymanie niekorzystnych procesów demograficznych.

ROZWÓJ IDEOLOGII PRORODZINNEJ

W upowszechnianie ideologii prorodzinnej angażują się liczne instytucje społeczno-wychowawcze, przede wszystkim szkoła i Kościół katolicki, które poprzez odpowiednio dobrane treści, kultywowane zwyczaje i ceremoniał religijny kształtują przekonania młodych ludzi (i nie tylko) o wyższości i niezastępowalności rodziny jako wspólnoty życia i środowiska wychowawczego, o nierozzerwalności małżeństwa, o ochronie życia poczętego itp., a tym samym rekomendują określony model rodziny. Zazwyczaj zawiera on wskazania dotyczące wzorców tworzenia rodziny, postaw i zachowań prokreacyjnych, relacji pomiędzy małżonkami, opieki i wychowania dziecka.

Niezwykle istotnym elementem składowym modelu rodziny jest wzorzec macierzyństwa określający przede wszystkim: jakiej liczby dzieci społeczeństwo oczekuje od kobiety, jaką formę ma mieć jej związek z mężczyzną, jaki charakter powinny mieć jej relacje z dzieckiem. Kwestie te są różnie regulowane przez prawo

⁷ G. S. Becker, *Ekonomiczne teorie zachowań ludzkich*, Warszawa 1990; S. Golinowska, *Polityka społeczna państwa w gospodarce rynkowej. Studium ekonomiczne*, Warszawa 1994, s. 116-147.

⁸ S. Wierchosławski, *op.cit.*, s. 74-79.

oraz przez nieformalne przejawy kontroli społecznej i pozostają w dużej zależności od realiów społeczno-kulturowych. I tak np. w bardziej odległych czasach kobiety z wyższych sfer nie były zobowiązane do sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, a zwłaszcza do karmienia go piersią; robiły to za nie „mamki”, niańki, guwernantki; z kolei wśród niższych warstw społecznych małe dzieci dość często były pozbawiane macierzyńskiej czułości i opieki przez większą część dnia, co wynikało z przeciążenia kobiet pracą zarobkową poza domem.

Nowy model matkowania zaczął kształtować się dopiero w 2. połowie XVIII wieku, co najwyraźniej wiąże się z opublikowaniem *Emila* J. J. Rousseau. Głoszona przez Rousseau koncepcja wychowania odwoływała się do instynktu macierzyńskiego, który najtrafniej przysposabia kobietę do roli wrażliwej opiekunki rozwoju dziecka, a także czyni ją zdolną do zaszczipiania mu pożądanych walorów moralnych i intelektualnych, co w konsekwencji w późniejszych czasach przyczyniło się do podniesienia rangi opieki macierzyńskiej.

W naszej kulturze macierzyństwo od dawna kojarzy się z małżeństwem i rodziną, podobnie jak współzycie seksualne z prokreacją. Przekonania te są wzmacniane przez pouczenia Kościoła katolickiego, zalecające dochowanie czystości przedmałżeńskiej, a nade wszystko spełnianie powinności małżeńskiej, tj. rodzenie i wychowywanie potomstwa. „Prawdziwa, dojrzała miłość chce być płodna i dąży do założenia rodziny. Miłość, która wyklucza dziecko, nie jest jeszcze miłością dojrzałą”⁹. Stereotyp ten, zwany **stereotypem trzech M: miłość – małżeństwo – macierzyństwo**¹⁰, wpajany dziewczętom w procesie socjalizacji, staje się treścią ich marzeń i wyznacza scenariusz ich dorosłego życia, nawet w tych przypadkach, kiedy zdobyte wykształcenie otwiera przed kobietą znacznie ciekawsze perspektywy.

Upowszechniony w kręgu kultury europejskiej społeczny wzorzec macierzyństwa, oparty na podporządkowaniu życia kobiety sprawom dzieci, męża i domu spotkał się z krytyką ze strony ruchu feministycznego, w którym bardzo znamienne rolę odegrała Adrienne Rich. W książce *Of Woman Born* A. Rich analizuje macierzyństwo w kategorii **instytucji** społecznej i w kategorii **doświadczenia** osobistego kobiety¹¹. Pojęcie instytucji macierzyństwa odnosi się do jego społecznej funkcji, która sprowadza się do utrwalania gatunku ludzkiego i jako taka jest wytworem porządku patriarchalnego. „W społeczeństwach opartych na porządku patriarchalnym nawet instytucje społeczne czy kulturowe, takie jak macierzyństwo, które są wyłącznie udziałem kobiet, są „kategoriami skolonizowanymi” – wstępnie zdefiniowanymi, określonymi, kontrolowanymi i obdarzonymi treścią prawną przez mężczyzn. Tak więc to nie fakt posiadania przez kobietę zdolności do rodzenia dzieci czyni ją nieszczęśliwą, ale sposób wykorzystania tego faktu przez system

⁹ W. Półtawska, *Przygotowanie do małżeństwa: miłość a dziecko*, [w:] F. Adamski (red.), *Miłość, małżeństwo, rodzina*, Kraków 1981, s. 49.

¹⁰ B. Budrowska, op.cit., s. 25.

¹¹ A. Rich, *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*, Warszawa 2000.

męskiej dominacji – przez patriarchat¹². Socjalizacja według zasad patriarchy wpaja młodym „przesąd o męskiej wyższości” i nakłania kobiety do przystosowania się i uległości. Najważniejszym powołaniem kobiety jest reprodukcja biologiczna, stąd macierzyństwo w służbie patriarchy staje się „**najwyżej cenionym sposobem na istnienie kobiety w świecie**”¹³.

Instytucjonalny aspekt macierzyństwa budzi ostry sprzeciw wśród przedstawicielek feminizmu radykalnego, które określiły macierzyństwo jako pułapkę służącą do zatrzymania kobiet w domu, aby wyeliminować je z tych form aktywności społecznej, które mogłyby zapewnić im prestiż, władzę i niezależność ekonomiczną od mężczyzn. Celom tym skutecznie służy podstępna ideologia gloryfikująca poświęcenie kobiety dla rodziny (a w istocie dla mężczyzny) i ukazująca je jako spełnione i szczęśliwe kapłanki ogniska domowego. Sytuacje kobiet dodatkowo pogarsza rosnąca konkurencja na rynku pracy, wobec czego zawsze stanowią one tańszą siłę roboczą. Skoro nie mogą znaleźć satysfakcji w pracy zawodowej – niech czerpią ją z macierzyństwa.

W latach 80. w nurcie feminizmu pojawiły się nowe interpretacje macierzyństwa, określane jako „feminizm prorodzinny” a także „feminizm nowej kobiecości”. Z krytycznego stosunku feministek radykalnych do instytucji macierzyństwa nie wynikało, że kobiety powinny przestać rodzić dzieci. Macierzyństwo może bowiem dostarczać kobiecie wielu doznań pozytywnych, jak np. poczucia dojrzałości, siły, samospełnienia czy osobistego rozwoju. Relacja pomiędzy matką a dzieckiem staje się sposobnością do dojrzałej wymiany uczuć, rozwoju osobistej odpowiedzialności i poczucia kompetencji. Wyeksponowanie indywidualnego doświadczenia bycia matką rzuca nowe światło na proces formowania się tożsamości młodej kobiety pod wpływem pełnienia nowej roli i dzięki jej podmiotowej aktywności.

Dynamika przemian w relacjach wewnątrzrodzinnych, spowodowanych zmieniającą się rolą kobiety, skupia uwagę uczonych i przywódców ruchów społecznych, zwłaszcza że głoszone prognozy interpretowane są jako niepomysłne. Wprawdzie większość kobiet, jak wynika z badań, zinternalizowała przekonanie o tym, że macierzyństwo jest ich najważniejszym zadaniem życiowym¹⁴, ale jednocześnie w statystykach odnotowywane jest ciągłe obniżanie się liczby dzieci przypadających na jedną rodzinę, a także wzrost tendencji do rezygnacji z posiadania dzieci w małżeństwie. Bezdziatni małżonkowie sami nazywają siebie „wolnymi od dzieci”, podkreślając tym samym świadomy wybór takiego, a nie innego stylu życia. Dostrzegają oni, że w dalszym ciągu przeważającym modelem rodziny jest rodzina posiadająca dzieci, toteż mają świadomość, że ich postawy i decyzje prokreacyjne postrzegane są jako „antyrodzicielskie” i z tego powodu niejednokrotnie

¹² B. Budrowska, op.cit., s. 57.

¹³ Tamże, s. 65.

¹⁴ B. Budrowska, sięgając do badań prowadzonych za granicą, podaje liczby: 76% w odniesieniu do Francuzek i 76% w odniesieniu do badanych kobiet w Ameryce; por. B. Budrowska, op.cit., s. 24.

czują się traktowani jak różnego rodzaju mniejszości dyskryminowane przez pozostałą część społeczeństwa. W istocie traktują oni rodzicielstwo jak zadanie trudne i wymagające od podejmujących je osób odpowiednich predyspozycji psychicznych i umiejętności opiekuńczo-wychowawczych, toteż sprzeciwiają się naciskom społecznym popychającym ludzi do mnożenia się, bez względu na ich prawdziwe pragnienia i chęci. W ich przekonaniu „jest to kwestia wyboru stylu życia. (...) My wybieramy wolność i spontaniczność, spokój i wypoczynek. Jest to również kwestia tego, na co człowiek chce skierować swe wysiłki – na własną rodzinę czy też na szerszą społeczność.(...) Zbyt wiele dzieci rodzi się w wyniku przymusu kulturowego. Skutki tego są widoczne w statystykach dotyczących rozwodów oraz złego traktowania dzieci. (...) Może wychowanie dzieci powinno być uważane za rodzaj wysoko kwalifikowanego zajęcia, podobnie jak leczenie ludzi. Niektórzy robią to dobrze i ci powinni mieć dzieci; ci zaś, którzy się do tego nie nadają, powinni wiedzieć, że mają w życiu inne możliwości wyboru”¹⁵.

Nie wnikając w realne uwarunkowania biologiczne i medyczne sygnalizowanego zjawiska, można zauważyć, że postawy prokreacyjne kobiet oraz poziom ich zaangażowania w macierzyństwo w coraz większym stopniu uwalniają się od nacisku społecznego i stają się ich decyzją osobistą, zależną w głównej mierze od charakteru relacji z ojcem dziecka i od zbudowanej indywidualnie hierarchii wartości.

RODZINA I MACIERZYŃSTWO NA TLE INNYCH WARTOŚCI ŻYCIOWYCH MŁODYCH KOBIEĆ¹⁶

Omawiane tu zjawiska społeczno-ekonomiczne stanowią tło dla kształtowania się postaw młodych kobiet wobec podstawowych wartości życiowych, do których niewątpliwie należy rodzina i dziecko. Niepewność jutra, obawa przed bezrobociem (niezależnie od uzyskanego wykształcenia), brak własnego mieszkania itp. zmuszają do wybiegania myślą daleko naprzód, aby znaleźć odpowiedź na dręczące pytania: małżeństwo czy wolny związek, dzieci czy zaspokajanie własnych ambicji zawodowych, zwiedzanie świata czy wycieranie dziecięcego noska? Wybór celów życiowych i strategii ich realizacji jest ściśle powiązany z przyjmowaną hierarchią wartości.

O tym, która wartość zostanie wybrana przez jednostkę decyduje jej nastawienie wewnętrzne, rozpoznanie własnych potrzeb, gotowość do wyboru zależna od stopnia skryształizowania indywidualnej hierarchii wartości oraz znaczenie, jakie

¹⁵ Cyt. za: R. Kramer, *Antyrodzice*, [w:] FORUM, 1973, Nr 12.

¹⁶ Referowane wyniki badań empirycznych stanowią fragment większego programu badawczego nad postawami młodych kobiet wobec takich wartości jak rodzina, macierzyństwo, praca zawodowa; obejmują dane dotyczące 212 osób w wieku 19-26 lat – studentek uczelni krakowskich nie posiadających dzieci. W badaniach zastosowano skalę wartości M. Rokeacha, kwestionariusz ankiety oraz skalę postaw.

w danych okolicznościach przypisuje wartościom, pomiędzy którymi dokonywać będzie wyboru. Każdy wybór niesie ze sobą określone implikacje, każda bowiem wartość wchodzi w konstelacje z innymi wartościami i albo nam je przybliża, albo oddala. Wartości rodzinne, jak wynika z badań innych autorów, najczęściej kojarzone są z wartościami allocentrycznymi¹⁷. Ujmowane łącznie charakteryzują preferowane przez jednostkę takie walory osobowe i moralne, jak wrażliwość emocjonalna, odpowiedzialność, skłonność do niesienia pomocy, uczciwość, a także pozytywne relacje z innymi ludźmi, zwłaszcza w podstawowych środowiskach życia – w rodzinie, w związkach przyjaźni. Znacznie rzadziej tworzą one układy z wartościami prestiżowymi i hedonistycznymi, gdyż, jak się okazuje, w życiu codziennym są one postrzegane przeważnie jako wartości konkurencyjne.

W hierarchii wartości badanych studentek najwyżej ceniona jest *dojrzała miłość* (82,4%) oraz *bezpieczeństwo rodziny* (75,1%). Ich dopełnieniem są preferencje dla takich przymiotów charakteru, jak: *kochający* – 81,4%, *odpowiedzialny* – 81,3%, *uczciwy* – 59,8%. Wartości perfekcjonistyczne, hedonistyczne i materialne zajmują pozycje nieco niższe lub najniższe: *szczęście* – 41,2%, *mądrość* – 38,2%, *poczucie własnej godności* – 35,3%, *dostatnie życie* – 24,5%, *poczucie dokonania* – 13,7%, *świat piękna* – 5,9%, *życie pełne wrażeń* – 3,9%, *przyjemność* – 3,9%. Badane osoby miały również możliwość wskazania tych wartości, które ich zdaniem nadają sens ludzkiemu życiu; ich wybory układają się w następującą hierarchię: *miłość*, *wielkie uczucie* – 71,6%, *znalezienie swego miejsca wśród ludzi* – 58,8%, *szczęście rodzinne* – 54,9%. *Praca* jako działalność ściśle powiązana z sensem życia znalazła uznanie tylko wśród 23,5% badanych, co oznacza, że skoncentrowanie się tylko na tej wartości, w przekonaniu badanych, nie wystarcza człowiekowi do szczęścia.

Przytoczone liczby pokazują, w jaki sposób rodzina mieszcząca się ciągle w układzie wartości najwyżej cenionych, włączona jest w układ wartości komplementarnych, określających drogę, jaka do niej prowadzi: miłość, partner o odpowiednich walorach moralnych, pozytywne więzi z ludźmi. Nie można więc mówić o malejącym znaczeniu miłości i wartości rodzinnych w planach życiowych młodych kobiet.

Szczęśliwe życie rodzinne na ogół kojarzy się z posiadaniem dzieci. Takie przekonanie przejawiają również badane studentki: 96% badanych zdecydowanie chciałoby mieć dzieci, przy czym 74,5% zaznacza, że jeszcze nie teraz. Poczynione zastrzeżenie jest zrozumiałe w kontekście obiektywnych okoliczności wyznaczających ich realne możliwości – przeważająca większość badanych (94,8%) jest stanu wolnego i ma przed sobą jeszcze 2-3 lata studiów, stąd też w ich planach życiowych urodzenie dziecka jest zamierzeniem dość odległym w czasie. Znamienny jest przy tym fakt, że subiektywne motywy odroczenia decyzji prokreacyjnych przez badane studentki tylko w 58,8% są zgodne z upowszechnianym stereotypem **trzech M**, nakazującym, aby macierzyństwo było następstwem zawarcia małżeństwa.

¹⁷ Por. R. Doniec, *Rodzina wielkiego miasta*, Kraków 2001, s. 46-52.

Tabela 1

Plany dotyczące urodzenia dziecka

Odpowiedź	Liczba odpowiedzi w %
Gdy wyjdę za mąż	58,8%
Gdy poczuję, że jestem na to gotowa	57,8%
Gdy skończę studia	52,9%
Gdy znajdę odpowiednią pracę	31,4%
Gdy zdobędę odpowiednią pozycję społeczną	17,6%
Gdy znajdę odpowiedniego kandydata na ojca (niekoniecznie muszę wyjść za niego za mąż)	9,8%
W każdej chwili jestem gotowa na urodzenie dziecka	1,9%
Inne	3,9%

Próba rozpoznania motywów, dla których badane osoby chciałyby zostać matkami wykazała, że traktują tę kwestię jako decyzję osobistą, wolną od nacisków społecznych: 57,8% badanych uważa, że dziecko nadaje sens życiu, 47,1% uznaje je jako warunek szczęścia, 31% – po prostu kocha dzieci. Żadna z osób badanych nie byłaby skłonna ulegać presji rodziny, natomiast 20,6% stwierdza, że posiadanie dziecka jest zgodne z naturą ludzką, a więc już nie wymaga innych uzasadnień.

Gdy chodzi o liczbę planowanych dzieci, najwięcej respondentek – 41,2% chciałoby mieć dwoje dzieci, 24,5% marzy o trojgu, 9,8% zamierza wychować dwoje lub troje dzieci, 6,9% zadowolili jedno dziecko, 5,8% nie jest pewne – może jedno lub dwoje, natomiast 6,9% pragnie mieć więcej niż troje dzieci.

Dość powszechnie uważa się, że najkorzystniejsze warunki dla rozwoju dziecka potrafi stworzyć rodzina pełna, składająca się z dwojga rodziców i co najmniej dwojga dzieci; przyjmuje się bowiem, że w takiej grupie społecznej może ono zyskać prócz miłości i opieki również podstawowe wzorce osobowe niezbędne do pełnowartościowej socjalizacji i nauczyć się budowania oraz podtrzymywania prawidłowych relacji międzyludzkich, co jest nieustannie przydatne w środowisku pozarodzinnym, a także w przyszłości przy tworzeniu własnej rodziny.

Opinie badanych studentek o wartości wychowawczej poszczególnych form rodziny przedstawia tabela nr 2.

Preferencje respondentek dla rodziny pełnej (89,4%) zdecydowanie przeważają nad aprobatą również innych form opieki rodzinnej, ale bardzo widoczna jest ich negatywna opinia o samotnym macierzyństwie. Tu bynajmniej nie chodzi o to, że dziecko pozamażeńskie jest dla kobiety sprawą wstydliwą i zmusza ją do zwiększonego wysiłku dla zapewnienia mu godziwych warunków życia, wszak 90,3% badanych przyznaje, że samotna matka potrafi stworzyć warunki sprzyjające prawidłowemu rozwojowi dziecka, zwłaszcza wtedy, gdy jej osamotnienie jest konsekwencją śmierci małżonka lub jego odejścia z rodziny. Jednakże 65,6% respondentek ocenia taką decyzję kobiety jako niewłaściwą ze względu na przebieg i rezultaty socjalizacji dziecka. Ich zdaniem nie jest konieczne, aby kobieta zalegali-

zowała swój związek z partnerem (62,7%), ale nieodzowny jest jego udział w wychowaniu dziecka. Tak więc liberalizacja poglądów w kwestii form małżeństwa nie oznacza przyzwolenia na zaniedbywanie spraw dziecka.

Tabela 2

Forma rodziny jako środowisko rozwoju dziecka

Twierdzenie	Odpowiedź			
	Zgadzam się	Zgadzam się częściowo	Nie zgadzam się	Nie mam zdania
Rodzina jest optymalnym środowiskiem życia dla dziecka	89,4%	8,8%	0,9%	0,9%
Dla dobra dziecka konieczne jest, aby rodzice pozostawali w prawnie zalegalizowanym związku	30,5%	24,5%	38,2%	6,8%
Samotna matka może również stworzyć warunki sprzyjające prawidłowemu rozwojowi dziecka	38,2%	52,1%	7,8%	1,9%
Matka, która świadomie decyduje się na samotne macierzyństwo krzywdzi dziecko, pozbawiając je wzorca osobowego ojca-mężczyzny	24,5%	41,1%	27,5%	6,9%

Utrwalony w świadomości społecznej model kobiety – matki uwzględnia jej prawo do pracy. Wzrost aktywności zawodowej kobiet, notowany na szeroką skalę w całym społeczeństwie, jest konsekwencją ciągłego podnoszenia się ich poziomu wykształcenia, a często także jest wymuszany przez motywy ekonomiczne konkretnych rodzin. Podejmowanie roli macierzyńskiej równocześnie z realizowaną rolą zawodową na dłuższy czas stawia kobietę w sytuacji trudnej. Obydwie sfery aktywności są bardzo absorbujące i jeśli mają być dobrze realizowane – wymagają ciągłych poświęceń. Czas przeznaczony na urzeczywistnianie kariery zawodowej jest ujmowany rodzinie, a to może niekorzystnie odbijać się na jej funkcjonowaniu. Wiele kobiet świadomych tych zależności staje przed koniecznością wyboru pomiędzy pracą zawodową a pełnym zaangażowaniem się w życie rodzinne. Wybór jest tym trudniejszy, im więcej wysiłku włożyła kobieta w zdobywanie wykształcenia i kwalifikacji zawodowych. Dla osób kształcących się na poziomie wyższym moment podjęcia pracy zawodowej zazwyczaj zbieżny jest z okresem organizowania życia małżeńskiego i rodzinnego. Jak rozwiązują ten dylemat badane studentki, przedstawia poniższy diagram oraz tabela nr 3.

Jak zamierzasz zorganizować opiekę nad swoim dzieckiem?

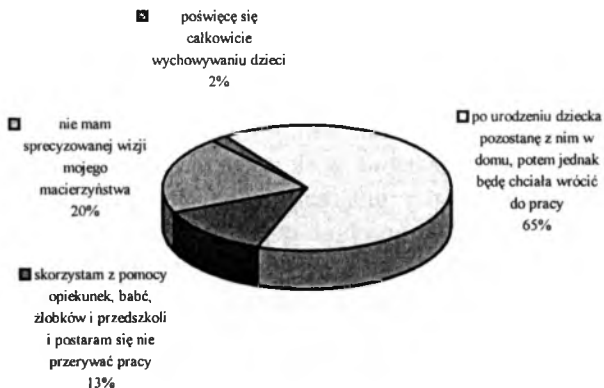


Tabela 3

Kariera zawodowa czy dziecko – w opinii badanych studentek

Twierdzenie \ Odpowiedź	Zgadzam się	Zgadzam się częściowo	Nie zgadzam się	Nie mam zdania
Pojawienie się dziecka uniemożliwia realizację ambicji zawodowych małżonków	0,9%	45,1%	52,1%	1,9%
Nie ma w tym nic złego, że ludzie najpierw decydują się na robienie kariery, a dopiero potem na dzieci	66,7%	27,5%	1,9%	3,9%
Kobiecie trudno pogodzić rolę macierzyńską i zawodową	27,5%	52,1%	19,5%	0,9%
Praca zawodowa kobiet pogarsza jakość życia rodzinnego	6,9%	24,5%	67,7%	0,9%
Praca zawodowa kobiet nie może być traktowana jako coś sprzecznego z powołaniem do rodzenia i wychowywania dzieci	80,4%	9,8%	6,9%	2,9%
Dla kobiety ważna jest niezależność finansowa	74,6%	20,6%	1,9%	2,9%
Spędzanie czasu z rodziną jest bardziej satysfakcjonujące niż praca	27,5%	53,9%	10,8%	7,8%

Najbardziej wyraziste postawy młodych kobiet wobec upowszechnianego modelu kobiety – matki wyraża teza utrzymująca, że *praca zawodowa kobiety nie może być traktowana jako coś sprzecznego z jej powołaniem do rodzenia i wychowywania dzieci*; pogląd ten podziela łącznie (zdecydowanie lub częściowo) 90,2% badanych. Większość z nich (52,1%) stwierdza również, że macierzyństwo nie stanowi istotnej przeszkody w realizowaniu przez małżonków ambicji zawodowych. Częściowa aprobata (45,1%) dla sformułowanej w ankiecie tezy może oznaczać, że badane osoby uświadamiają sobie trudności, jakie towarzyszą zdwojonym obowiązkom codziennym, ale ich zdaniem pogodzenie tych obowiązków jest możliwe, zwłaszcza gdy dziecko osiągnie wiek przedszkolny i można korzystać z różnych form opieki zastępczej (por. diagram 1). Jednakże przeważająca liczba badanych studentek (łącznie 94,2%) aprobuje odrzucanie decyzji o macierzyństwie na czas późniejszy, bliżej nieokreślony (*zdecydowanie tak* 66,7% oraz *częściowo tak* 27,5%), dając pierwszeństwo karierze zawodowej.

Określenie *kariera zawodowa* nie zostało tu wprawdzie wyraźnie sprecyzowane, ale w kontekście innych wypowiedzi badanych może być rozumiane jako gotowość do aktywności zawodowej, wymuszana przez bieżące trudności na rynku pracy, a zwłaszcza przez zwiększające się bezrobocie. Znacznie rzadziej jest traktowane jako synonim samorealizacji, bowiem tylko 23,5% badanych postrzega pracę w kategoriach sensu życia (por. dane dotyczące hierarchii wartości badanych, przedstawione na s. 40), natomiast przeważająca większość, tj. 81,4% przyznaje, że spędzanie czasu z rodziną jest bardziej satysfakcjonujące niż praca.

Istotnym elementem tradycyjnego modelu kobiety – żony i matki jest postawa oddania i poświęcania się sprawom całej rodziny, a zwłaszcza dziecka. Postawa taka może być traktowana jako uogólniona kategoria opisu kosztów dziecka. Badanym studentkom zaproponowano ustosunkowanie się do twierdzenia, że *koszty związane z utrzymaniem i wychowaniem dziecka są tak wysokie, że powstrzymują wielu młodych ludzi od posiadania dzieci*. W tym przypadku aż 87,3% ankietowanych uznało to zdanie za prawdziwe (42,2% – całkowicie, 45,1% częściowo); 10,2% nie zgadza się z taką opinią, 2,9% nie ma ugruntowanej opinii. Przypomnijmy, że 96% badanych planuje mieć dziecko (dzieci), a więc przewiduje, że wysokie koszty związane z utrzymaniem i wychowaniem dziecka dla nich nie będą stanowiły przeszkody w podejmowaniu decyzji prokreacyjnych, natomiast przypuszczają, że mogą one mieć duży wpływ na decyzje prokreacyjne innych młodych małżeństw.

Inną wersję tego samego dylematu zawierała teza, że *przyjemności, które traci się z powodu posiadania dzieci są zbyt ważne i nie warto z nich rezygnować*. Większość badanych (74,5%) nie podziela tego poglądu, 10,8% akceptuje go częściowo, natomiast 9,8% całkowicie zgadza się z nim. Przytoczone opinie stają się bardziej czytelne na tle sygnalizowanych wcześniej deklaracji badanych, dotyczących ich planów macierzyńskich. Wprawdzie 96% badanych chciałoby mieć dziecko (dzieci), jednakże aż 57,8% uzależnia tę decyzję nie tylko od zawarcia związku małżeńskiego czy ukończenia studiów, ale również od poczucia gotowości psy-

chicznej (zob. tabela nr 1). Brak gotowości młodych kobiet do podejmowania zobowiązań i odpowiedzialności może być interpretowany zarówno w kontekście procesu formowania się ich tożsamości (dość znacznie wydłużonego ze względu na dominujący rodzaj dotychczasowej aktywności i charakter kontaktów społecznych), jak również w powiązaniu z dynamicznymi przeobrażeniami ekonomicznymi, które nikomu nie dają pewności zatrudnienia i źródeł utrzymania. Kiedy wokół nic nie jest pewne – ani praca, ani mieszkanie – to i plany związane z założeniem rodziny nie mogą być bardziej skonkretyzowane.

Prezentowane wyniki badań charakteryzują opinie młodych, przeważnie niezamężnych kobiet na temat macierzyństwa, natomiast ich decyzje prokreacyjne niekoniecznie konkretne, ale choćby uogólnione w postaci liczb w rocznikach statystycznych poznamy dopiero za kilka lat. Na podstawie dotychczas odnotowanych tendencji demograficznych, tj. ograniczania lub opóźniania zawierania małżeństw oraz zmniejszania się liczby potomstwa w młodych rodzinach można przypuszczać, że wzory zachowań prokreacyjnych w ciągu najbliższych lat nie zmienią się radykalnie, zwłaszcza w populacji kobiet z wyższym wykształceniem. Cóż więc dzieje się z marzeniami dziewcząt, które w 96% zinternalizowały wpajany im nakaz macierzyństwa, a w ich systemie wartości wysoko ceniona jest dojrzała miłość i rodzina? Dlaczego to, co ugruntowane w sferze świadomości jednostkowej nie ma przełożenia na rzeczywiste zachowania zbiorowości?

Trudno byłoby przyjąć wyjaśnienie, że dziewczęce marzenia topnieją pod naciskiem narastających trudności bytowych stawiających młode rodziny, zwłaszcza wielodzietne, na progu nędzy, wszak częściej rezygnują z dzieci zamożni niż biedni. Aby odpowiedzieć na postawione pytanie, należałoby dokładniej poznać, na ile decyzje prokreacyjne młodych i wysoko wykształconych kobiet zależą od postaw ich partnerów życiowych, od doświadczeń nabywanych w toku spełniania obowiązków macierzyńskich przy pierwszym dziecku, a także od upowszechnianych obecnie wzorów karier zawodowych.

MATERNITY AS VALUE IN THE CONTEXT OF SOCIAL TRANSFORMATIONS

Summary

The value of family understood as a way of everyday life and a social institution is highly estimated, so the manner of fulfilling the family roles is controlled by the society. A women's role of the mother is specifically sensitive from the social point of view. It is widely believed that maternity is the basic social role of a woman and even a social duty. If a woman does not want or cannot fulfil this duty, she is accused of egoism.

This paper presents results of empiric research on single childless students and refers to their system of values and plans connected with marriage, procreation, and job. It has turned out, that the majority of the questioned students want to have more than one child, but they also think that coming up to their career expectations may overtake procreation decisions.